

Łony ogłoszeń: Na I-iej stronie wiersz regularny mk. 8.00, na III-iej stronie — mk. 6.00, na IV-iej stronie — 4.00 fen., a ogłoszenia za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobnie ogłoszenia po 40 fen. za wiersz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra” Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

30 mk.

Oddziały własne:
W Będzinie ulica
Małachowskiego 9
w Dąbrowie ulica
Sienkiewicza.

Kino

„Zaduszki”

Od 22-go do 27-go września 1920 r.
Najgłośniejsza artystka francuska **Ruzanne Graudais**
we wspaniałym dramacie współczesnym w 6 cz. wytwórni „Phocsa”
w Marsylii p. t.

Dziecko zbytku i rozkoszy

Początek przedstawień o 6: w niedzielę i święta o godz. 4 po południu.

Dentysta

J. Statensztein

GODZINY PRZYJĘĆ:

od 12—1 i od 3—5 po.

Łeczenie nębów, plombowanie,
wysawianie nębów bez podnie-
bienia siatek korony.

ul. Modrzejska 2-3.

Rutynowany

Buchalter-Bilansista

Pragnie zmienić posadę

Pierwszorządne referencje.

Oferty do Iskry Sub. Rutynowany.

Stosunki obecne wykazują
wiele analogii do czasów po-
wstania zeszłorocznego.

Jednym z objawów charakte-
rystycznych jest wznowienie się
napadów, rabunków, kradzieży
i morderstw, popełnianych na
najspokojniejszych mieszkań-
cach.

Równoległe z tym w prasie
niemieckiej prowadzi się akcję
ostrej krytyki obecnej policji
plebiscytowej. Ta równoległość
wskazuje właśnie najlepiej na
współność środków obu obja-
wów.

Niemcom chodzi o to, aby
wykazać wobec koalicji niezbi-
tych faktami (zbrodniarze, wi-
dać dzięki specjalnym udogo-
dleniom, z góry obmyślanym,
najczęściej uchodzą bezkarnie),
że obecna policja jest niewła-
ściwa i że siła i wymusić na
aliantach powierzenie sobie
siły stworzenia silnej na modłę
wojskowej policji. Taka właśnie
była genera bezpieczeństwa.

Celem podniesienia ducha lu-
dności niemieckiej szerzy się
znów w prasie tendencyjne i na
bardzo szeroką skalę zakrojone
wersje o zmianie polityki fran-
cuskiej, o odwołaniu gen. Le
Ronda, o okupacji Śląska przez
wojska angielskie i włoskie. Są
to naturalnie wersje absolutnie
bezpodstawne i dość naiwne,
ale niejednego uda się na nie
złapać.

Od piątku w południe straj-
kuje znów centrala elektryczna
w Chorzowie. Tramwaje w okrę-
gu katowickim nie kursują, a
młasta toną w ciemnościach.
Nie mamy jeszcze bliższych da-
nych o przyczynach tego straj-
ku. Ma on niby mieć tło ekono-
miczne, ale że Chorzów jest
siedliskiem związków komuni-
stycznych, które Niemcy chcą,
zdejsze się, obecnie wygrać,
więc następny akt strajku trud-
no przewidzieć.

W. B.

**Czym Niemcy chcą
głorazować?**

Toruń, 25 września.

(P. A. T.)

„Głos Robotnika” podaje,
że na posiedzeniu w cen-
trali „der vereinigten Ver-
bünde heimatsstreuer Ober-
schlesien für Westfalen
Rheinland” w Vermundzie
ustalono, ażeby górnośląscy
niemcy w Westfalji i
Nadrenji wyjeżdżali na ple-
biscyt uzbrojeni w rewol-
wery.

Wydawanie fantów

z kermaszu odbędzie się dziś, w niedzielę 26
września r. b. w Parku Sioleckim od g. 1 pp.

Komitet Kermaszu.

Zródło siły narodowej.

Polska stała nad brzegiem
przepaści. Warszawa miała być
wzięta. Gdyby była wzięta, by-
libyśmy się zapewne bronili, ale
pytanie czy nie rzuciliby się
wówczas na nas ze wszystkich
stron Niemcy, Czechy i Litwini,
aby do spółki z bolszewikami
zniszczyć nas całkowicie i py-
tanie czy nie osiągnęliby celu.

To niebezpieczeństwo wisiało
w powietrzu. Nieprzyjaciele na-
si azelerali ręce z radości, my
śląc, że tańczą już nad naszym
grobem. Nasi Przyjaciele po
większej części kiwali głowami
nad Polską, jak nad umierają-
cym kiepskim pacjentem.

A jednak naród polski odsa-
dziwszy się jak lew do skoku,
runął na wroga, potargał i u-
hicestwił jego cztery smęty i
zmora bolszewicka zdemasko-
wał jako chudy szantaż mili-
tarny, który trząsł przez rek-
etę Europę i jej największymi
Państwami, jak liśćmi osiki.

Skąd się wzięła w masach
Polskich ta płomienna potęga
czyni skąd się wzięły te nie-
wyczerpane źródła zapалу, bo-
haterstwa i ukochania własnej
ziemi? Z jakich pobudek wy-
rosła nagle jak z pod ziemi
sto tysięcy ochotników, goto-
wych umrzeć za ojczyznę na
skinięcie swojego wodza?

Wszystko to, cała niezwo-
żna energia narodowa wypły-
ła z cudownych źródeł, bijących
w głębinach duszy zbiorowej
Polski. Chodziło o nasz byt —
chodziło o polską rolę, o pol-
ską strzechę, o polski kościół,
o polskie wsie i o polską sto-
licę — chodziło o to, co najdro-
ższe i najcenniejsze — o to-
żność i najcenniejszą miłość — o-
tożność jest w sercu tak robotni-

ka polskiego, jak i chłop pol-
skiego, tak inteligenta, jak rze-
mieśnika i ziemianina.

W naszych sercach i duszach,
w naszej krwi i naszych mię-
śniach, naszych łzach i tęskno-
tach żyje polskość — ta światła,
na, czarowna Potęga, która w
błyskawicach niebezpieczeństwa
przemieniła cherlaków w tyta-
nów, cichych zaś pracowników
biurowych i relnych przekształ-
ciła w szalonych bohaterów,
idących z pieśnią na karabinach
maszynowych i armaty, zwycięża-
jących kule i nawet śmierć sa-
mą.

Owa to przedwieczna siła
wspólnoty, owa moc nieśmier-
telna polskości, owa wola po-
koleń, owa duma wol-
nych ludzi, nienawidzących nie-
woli, zażegnana w polskim lu-
dzie wszelkie różnice i niena-
wistości Partijne i złączyła nas
w jedno ciało, w jeden taran, w
jeden pierun, który runął z si-
łą niesłychaną na wroga, spa-
lił jego energię, jego siłę opo-
ru i rzucił go do naszych nóg.

Oto cudowne źródła narodo-
wej mocy! W nich nasza je-
dyna obrona — nasza jedyna —
ostoja zbawienia.

Niebezpieczeństwo jeszcze nie
minęło. Czysta na Polskę na
każdym kroku. Zatem naród
musi wytrwać w tym zwycię-
skim skupieniu, w tym oparciu
się wewnętrznym o siebie i o
wszystkie swoje siły rozporzą-
dzalne, a nie burzyć ich i nie
osłabiać.

Pomnijmy, że każdy dzień
zwykłej woli, dziś buduje
wielki czołowiec przyszło-
ści.

Tadeusz Konczyński.

Sprawy Śląska Cieszyńskiego.

Polskie szkoły zamknięto!

Cieszyn, 25 września.

(Tel. wł.)

Pięknie prosperujące
szkolnictwo polskie w okrę-
gu k. rwińskim zostało na
początku roku szkolnego
prawie zupełnie zniszczone
przez Czechów. Czesi zam-
knęli w ostatnich dniach 27
szkół, 101 klas, do których
uczęszczało 5700 dzieci.

Mordowanie za polski język.

Cieszyn, 25 września.

(Tel. wł.)

W noc z soboty na czwar-
tek przebił legionarz czeski,
Adamczyk, konduktora kolei
elektrycznych, Dzierżawę, z
którym rozpoczął kłótnię o
to, że mówił po polsku.

Upośledzenie polaków.

Bogumín, 25 września.

(Tel. wł.)

Konsulat polski w Bogu-
minie wydaje wizy na pa-
szportach do Cieszyna pol-
skiego tylko jednorazowo

za opłatą 10 koron czeskich.
Natomiast konsulat czeski
w Cieszynie polskim wyda-
je paszporty miesięczne. Po-
lacy zamieszkali na obsza-
rze czeskim są wobec tego
upośledzeni w stosunku do
osób jeżdżących z obszaru
polskiego na obszar czeski
i domagają się, aby przed-
stawicielstwo polskie urzę-
dowało na tych samych za-
sadach, jak konsulat czeski
w polskim Cieszynie.

Zmianę tę musi koniecz-
nie przeprowadzić nasze mi-
nisterjum spraw zagranicz-
nych, aby nie krzywdzić
polskiej ludności, która i
bez tego dość już cierpi.

**Pod grozą przewrotu
komunistycznego.**

Cieszyn, 25 września.

(Tel. wł.)

Wczoraj strąbiono w Cie-
szynie czeskim przy asy-
stencji żandarmerji stan wy-
jątkowy. Stan wyjątkowy
zaprowadzono na całym ob-
szarze Czechosłowacji dla
ochrony przed przewrotem
komunistycznym.

Sprawy G. Śląska.

Niemieckie nastroje plebiscytowe.

Bytom, 25 września.

(Koresp. wł.)

Na G. Śląsku po wypadkach
sierpniowych szanse niemieckie
zmały w znacznym stopniu,
daje się to wyczuwać szczegó-
lnie w usposobieniu ludności

niemieckiej.

To też sfery kierujące nie u-
stają w pracy celem poweto-
wania poniesionych strat i nie
wyrzekają się żadnych środków.

Echa naszych zwycięstw.

Sosnowiec, 26 września.

Nasi posłowie sejmowi t. zw. prawicy popełnili wielki nieakt, sprowokowani zresztą przez marszałka sejmiku. Oto na pią kowym posiedzeniu p. marszałek miał sposobność przypomnienia raz jeszcze, że są pewne sfery w Polsce, które w potęgę ducha naszego nie wierzą i niepoprawni stale utrzymują, że zwycięstwo nad Bolszewją dał nam generał Weygand.

Sprawa ta była już wielokrotnie omawiana i stwierdzono, że właściwie gdybyśmy poszli za radą Weyganda, narazilibyśmy kraj na stokrót większe straty, od jakich nas uchronił plan polskiego sztabu, w którego przeprowadzeniu jedynie w życie brał udział gen. Weygand.

Nie przeszkodziło to prawicy sejmowej uleść ogromnemu roztkliwieniu i w czasie przemówienia marszałka wznosić okrzyki „cześć Weygandowi!”, „niech żyje” i wiele innych.

Nie pragniemy wcale uszczuplać talentu francuskiego wodza, którego Polska we wdzięcznej zachowa pamięci za okazaną pomoc. Sądziłszy jednak, że gdy mowa będzie o polskim dowództwie i polskim żołnierzu, to ta sama prawica

również okrzyk na cześć armii polskiej i jej wodza wzniesie.

Sąd ten jednak był mylny. Ławy te milczały. Posłowie ci nie wiedzą zapewne o tym, że to krwią polskiego żołnierza okupione zostały nasze zwycięstwa, że powracanie ziem polskich macierzy dokonują się ofiarą życia tysięcy polskich bohaterów bezimiennych, posłowie ci nie chcą wiedzieć, że tymi żołnierzami kieruje polskie dowództwo, nie chcą oni wierzyć w niespożyte siły polskiego narodu i nawet w chwili podniosłej nie mogą się zdobyć na tani przebieg okrzyk na cześć walecznej i zwycięskiej armii i jej wodza.

Chełliby w żołnierzach tym zmrozić wszelką wiarę, wszystkie siły w nim zabić, chełliby tą milczącą swą postawą i obojętnością odebrać mu chęć do walki. Bo w zwycięstwie partyjnym tak się zapominają, że gotowiby z uśmiechem przyjąć nawet klęskę polskiego żołnierza, gdyż dla nich klęska ta byłaby jednocześnie klęską niezależnego dowództwa, a więc zwycięstwem tych, co oddawna przeciw niemu kampanję prowadzą.

Z. R.

Dokoła wojny.

Głosy łotewskie

o pokoju.

Ryga, 25 września.

(P. A. T.)

Jeden z dzienników ryckich pod tytułem „Nowy Brześć” stwierdza rozpaczliwy stan bolszewików, którzy nie są w stanie prowadzić dalej wojny i oczekują od Joffego podarunku pokoju w trzecią rocznicę rządu bolszewickiego. Od Polski „tylko zależy, pisze dziennik, czy Rosja otrzyma pokój, czy też nie.

Niemcy gdańscy

wobec Polski.

Gdańsk, 25 września.

(P. A. T.)

„Dziennik Gdański” pisze: „Kulturalni gdańszczanie w czasie dni krytycznych, skupiając się w radach robotniczych, urzędniczych i innych postanowili w dowód swej „bezinteresowności” w wojnie polsko-bolszewickiej powiesić 500 najwybitniejszych polaków w Gdańsku. Spisy były już sporządzone.

Porozumienie

Czech z sowietami.

Praga, 25 września.

(P. A. T.)

„Narodni Listy” donoszą, że przebywający obecnie w Rydze Joffe zwrócił się do dr. Smerala w Pradze z wezwaniem, aby przy organizacji komunistycznego przewrotu w Czechach kierował się informacjami, jakie Joffe nadał mu z Rygi.

Wszelkie kwestje finansowe, związane z agitacją, załatwi bawiąca obecnie w Rydze misja sowietów, która dostarczy dr. Smeralowi potrzebnych środków pieniężnych.

Agitacja bolszewików w Łotwie.

Ryga, 25 września.

(P. A. T.)

Radio. Ryska policja kryminalna wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji, która uprawiała szpiegostwo i agitację wśród armii łotewskiej i wśród władz cywilnych na rzecz sowietów. Wiele osób aresztowano.

Centrala propagandy bolszewickiej.

Gdańsk, 25 września.

(Tel. wł.)

Rząd sowiecki zorganizował dwie centrale propagandy dla Golski i Niemiec. Jedna z nich znajduje się w Berlinie, druga zaś w Gdańsku.

Agitacja komunistów w Gdańsku prowadzona jest w porozumieniu z Prusami wschodnimi. Tajni kurjerzy podtrzymują stałą łączność między sołtami i tą ostatnią prowincją. Liczność niemiecka na granicy polskiej jest uzbrojona.

„Narodowi bolszewicy” niemieccy biorą w rachubę tym bardzo czynny udział, spodziewając się, iż nadejdzie kiedyś dla nich chwila „wyraźnej współpracy z sowietami przeciw Polsce.

Zamach na polską amunicję.

Gdańsk, 25 września.

(P. A. T.)

Dziś w południe w t. zw. wolnym porcie nastąpił wybuch amunicji, przeznaczonej dla Polski. Wybuch na szczęście nie spowodował większych szkód; 2 osoby zostały rannymi.

Zdobyte wojsk Wrangla.

Konstantynopol, 25 IX.

(P. A. T.)

Havas. Komunikat wojsk Wrangla z dn. 19 i 20 b.m. donosi, że wojska południowo-rosyjskie, posuwając się w kierunku Aleksandrowska, otoczyły dywizję wojsk czerwonych, która poddała się, a następnie brygadę, z której wzięli do niewoli w całości 2 pułki kawalerji.

Zdobyte uzyskana w dn. 21 ofensywy Wrangla, wynosi 8 tysięcy jeńców, liczne baterje, wiele samochodów, karabinów maszynowych, pociągów pancernych, prowiantowych i towarowych.

Płoskirów w naszych rękach.

Lwów, 25 września.

(Tel. wł.)

Obiegają tu pogłoski, przez władze wojskowe jeszcze nie potwierdzone, że we czwartek wojska nasze brawurym wypadem konnicy zajęły miasto Płoskirów.

Rumunia a Sowdepja.

Paryż, 25 września.

(Tel. wł.)

„Temps” ogłasza oficjalny komunikat biura prasowego rumuńskiego w związku z wiadomością, podaną przez to pismo a zawierającą oświadczenie jednego z delegatów sowieckich w Rydze w sprawie stosunków sowiecko-rumuńskich. Komunikat ten brzmi:

Delegat sowiecki oświadczył, iż rząd jego chętnie zawrze pokój z Rumunją pod warunkiem, że sprawa Besarabji zostanie rozstrzygnięta przez plebiscyt, po uprzednim wycofaniu wojsk rumuńskich.

Biuro prasowe rumuńskie upoważnione jest do oświadczenia, że żaden rząd rumuński nie zgodzi się na to, by sprawę przyłączenia Besarabji do Rumunji rozstrzygać miał rząd sowiecki lub jakiegokolwiek inny rząd rosyjski. Wycofanie wojsk rumuńskich z Besarabji jest niemożliwe i opinja publiczna rumuńska uważa tę myśl za bezsensowną.

Ograniczenie działalności sądów doraźnych.

Warszawa, 25 września.

(Tel. wł.)

Na czwartkowym posiedzeniu kom. wojsk. poseł Libermann wniósł interpelację w sprawie zawieszenia działalności sądów doraźnych, lub ich ograniczenia. Gen. Sosnkowski, w dłuższej odpowiedzi, przytaczał dane, którymi tłumaczył konieczność uchwały rady ministrów, dotyczącej ograniczenia działalności sądów doraźnych. W dalszym ciągu poseł Marek podał cały szereg faktów, dotyczących

niesprawiedliwego zażądania całego szeregu ludzi na uboższach uwolnionych od ławacji. Następnie przedłożył następujące wnioski:

1) Wstrzymuje się stosowanie postępowania doraźnego w polu i w kraju z wyjątkiem linii frontu, gdzie depuszczą się jednakowoż także pr wo łaski.

2) Znosi się sądy wojskowe dla osób cywilnych, przyczem sprawy zaczęte w sądach wojskowych, przenosi się do sądów cywilnych.

3) Wstrzymuje się wykonanie wyroków śmierci, zapadłych w postępowaniu doraźnym, a do dziś niewykonanych.

4) Wzywa się rząd, aby akty sądów doraźnych oddał podkomisji, złożonej z pięciu osób, dla zbadania trafności i celowości wyroków. Następnie podkomisja przedłoży sejmowi odpowiednie wnioski.

Gen. Sosnkowski wyjaśnił, że już zarsądził przeniesienie wszystkich spraw z sądu doraźnego do zwykłego i zalecił dowództwom prawo łaski.

Wniosek zupełnie przeciwny wnioskom dra. Marka wniósł poseł Żalaska, który domagał się, by sądy doraźne nie przerywały postępowania karnego, zwłaszcza wobec osób, które czynie popierały nieprzyjaciela.

Znamienne wynurzenie.

Sosnowiec, 26 września.

Jedno z poważniejszych pism niemieckich, „Kölnische Volkszeitung”, omawiając politykę polską w ogóle, dochodzi do następujących wniosków:

„Tylko pokojowo usposobiona Polska ma widoki uzdolnienia do życia państwowego. Jeśli zaś wystąpią bądź wojowniczo na dwa fronty (nowa tu, oczywiście, o Rosji i Niemczech. Przyp. red.), to w końcu zostanie sproszkowana, dostawszy się między dwa kamienie młyńskie.

Młode państwo polskie musi dążyć do pokojowego współżycia, musi zaniechać dyktowanej jej przez Francję polityki wojennej, a podjąć politykę pokojowego pośrednictwa, gdyż ona jedynie może Polsce zdobyć powagę wśród ludów wschodnio-europejskich.

Kraj zaś, któryby leżał na wschodzie, wprzaglił się do rydwanu polityki zachodniej, musiałby ponosić zgubne skutki podobnie sztucznej polityki, byłby jako państwo całkowicie od swego zachodniego protektora zawisłym i dzieliłby musiał jego losy w szczęściu i w niedoli.

Polska może się odrodzić tylko przez politykę pokoju z sąsiadami. Jeżeli zaś w ogóle chce żyć, niech nie zapomina, że i 65 mil-

jonów Niemców oraz 150 milionów Rosjan również umierać nie mają zamiaru, co więcej nawet, oto będą one dłużej żyć, aniżeli emmentent, dłużej zapewne, niż t. zw. Liga narodów w jej obecnej postaci.

Uwagi te są dla nas ciekawe z tego głównie względu, że jaknajwyraźniej wskazują na dążenie Niemiec do porozumienia z Rosją. Porozumienie to prędzej czy później nastąpi, samo życie tego wymaga, naszym więc planie leżałoby powołanie do życia wzmożenia sił o tyle, byśmy mogli poważnie stać temu porozumieniu przeciwstawić.

W tym celu musimy nie tylko odradzać się wewnątrz, lecz również zdobyć oparcie dla swej polityki wśród tych państw, sąsiadujących z nami, które mają wspólnie z nami interesy wynikające czy to z konieczności przeciwstawienia się Rosji, czy też Niemcom. Myśl więc federacji państw powstałych na gruzach dawnego cesarstwa rosyjskiego, jest jednym z najpoważniejszych i najlepszych sposobów rozwiązania sprawy polskiej, przynajmniej w dotychczasowych warunkach.

Z. R.

Flota narodowa.

W gabinecie marszałka Sejmu odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie komitetu floty narodowej, utworzonego na mocy ustawy z dnia 26 marca 1920 roku przy udziale przedstawicieli rządu, posłów sejmowych i członków kooptowanych z pomiędzy działaczy społecznych.

Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowych czynności komitetu, obradowano nad programem dalszej działalności, przyczem zgodzono się, na to, aby komitet przede wszystkim współdziałał w tworzeniu floty handlowej i popierał jej powstanie i rozwój przez udzielanie subwencji i kredytu, a jednocześnie popierał przygotowanie oficerów marynarki, oraz niższego personelu dla statków rybackich.

Niezależnie od tego uchwalono energiczne zjednywanie składki na cele morskie i rozprowadzanie idei żeglugi. Blizsze opracowanie programu działalności regulaminu i przygotowanie odczytów do społeczeństwa poruczone komisji wykonawczej, wybranej w liczbie 5 osób, a składającej się z pp.: admi-

rała Parębskiego, pułkownika E. Krzyżanowskiego, inżyniera Dąbkowskiego, Gabriela Chrzastowskiego i Emila Waydla.

Kompetencje sądów pokoju.

Ministerjum sprawiedliwości komunikuje: Z mocy ustawy sejmowej z dnia 14 lipca r. b. kompetencja sądów pokoju w b. Kongresówce została podniesiona do 30 tys. marek. Ustawa ta miała wejść w życie już z dniem 1 października r. b.

Okazuje się to jednak narażeniem niewykonanym, gdyż wobec wstąpienia do wojska znacznej ilości zarówno sędziów pokoju, jak i urzędników kancelaryjnych, sądy pokoju bez względu nie mogłyby sobie dać rady z kilkakrotnie większym wpływem spraw i olbrzymim skutkiem tego powiększoną pracą. W tych warunkach Rada obrony państwa uznała za konieczne odroczyć narazie wprowadzenie w życie pomienionej ustawy, co też uchwalili na ostatnim swym posiedzeniu.

przyjmować będzie we wtorki, czwartki i soboty—od godz. 11 rano do drugiej po południu, w starostwie w Będzinie (pokój № 8 drugie piętro).

Odroczono posiedzenie Rady miejskiej. Wobec niedostępnego do skutku posiedzenia Rady miejskiej w dniu 28 b. m., następnego posiedzenie wzięło bez względu na ileś obcych, odbędzie się we wtorek, dnia 28 września r. b. o godz. 6 o wieczorem z tym samym porządkiem dziennym, jakiegłoszony został na dzień 28 b. m.

Apel do społeczeństwa. W dn. 26 b. m. Koło inwalidów wojennych Rzeszowskiej w Częstochowie urządziło dzień smutku na dochód organizacji inwalidzkiej. Niechaj w dniu tym wszyscy złożą darunek na rzecz najwięcej pokrzywdzonych przez wojnę.

Apelując do ofiarności publicznej w Sosnowcu i Będzinie, nadmieniamy, iż organizacja inwalidzka w tych tylko wypadkach ucieka się do społeczeństwa o pomoc, gdy znajduje się w ciężkich warunkach.

Zywnym też nadziejemy, że to przypomnienie naszej egzystencji znajdzie szerszy odźwięk w szlachetnych umysłach i sercach.

Miesięcznik statystyczny m. Sosnowca, wydawany przez magistrat, ukazał się № 5 z maj 1920 r. Został ten nawleczony do ręki ludności, zdrowotności, szkolnictwa, a przewidziany, trzech najważniejszych gałęzi przemysłu i in.

Podkreślenie to wydawnictwo powinno się znajdować we wszystkich naszych instytucjach prawodawczych i administracyjnych.

Służba u bolszewików. Ciekawą kwestję prawną rozstrzygał sąd doradczy wojskowy, wyrokując analogicznie w sprawach: Mejszyna Perosa z Ostrołęki, oraz czerwonej milicji w Wyszakowie: Samoska Zylberga, Salomy Lichtmana i in.

Mejszyna Peros, eskarowany o przynależność do zarobku podległy podległemu kancelisty w miejscowym „rewkiem” podczas najazdu bolszewików Ostrołęki, oraz „czerwoni milicjanci” z Wyszakowa—zostali stawieni przed sąd doradczy na podstawie rozpoznania Rady obrony państwa z dnia 9 sierpnia wprowadzającego sądowictwo doradczym dla osób cywilnych.

Ostroska, opierając się na tym, iż wskutek wnoszenia najazdu Wyszakowa i Ostrołęki, w miastach tych przapisała o sądowictwie doradczym nie był ogłoszony, a zatem i wiadomy mieszkańcom, podałosta kwestję właściwości sądów doradczych w rozstrzygniętych sprawach. Przypis z 9 sierpnia—dawałi obywateli—stał się wiadomym w tych miastach dopiero po wejściu naszych wojsk, a wskazywał na prawo właściwości do danej miejscowości. Sąd doradczy warszawski w obu sprawach, trzymając się jednocześnie w obu różnych kompletach, podzielił pogląd obrony i uznał się za niewłaściwy do rozstrzygnięcia spraw wywołanych w skłóceniu i skierował je do prokuratora sądu okręgowego w Łomży.

Bilety teatralne, które były ofiarowane, jako fanty loteryjne przez dyr. Czarnieckiego na kiermasz dla loterii fantowej, ważne są tylko na jutrzejsze poniedziałkowe przedstawienie „Porwanie Sabine”.

Bilety teatralne, które były ofiarowane, jako fanty loteryjne przez dyr. Czarnieckiego na kiermasz dla loterii fantowej, ważne są tylko na jutrzejsze poniedziałkowe przedstawienie „Porwanie Sabine”.

„Zygmunt Eysmont i S-ka”. Na ostatnim posiedzeniu sądu okręgu generalnego w Warszawie rozstrzygnięta była sprawa głośnej już sprawy prokuratora sandomierskiego polewej i naczelnika posterunku sandomierskiego w Sławucie Zygmunta Eysmonta, eskarowanego o mord, w celu grabieżu 140,000 rubli. Mord dokonany był na osobach mieszkańców miasta Równego Manelona, Makli, Kogut i Poli Langowej po uprzednim porzuceniu się i współudziale przy straceniu i przy udziale otrzymanych rabunku pieniędzy podchorążego tejże sandomierskiej 21-letniego Wilhelma Wacława Erasta, maturzysty gimnazjalnego z Samobora i 21-letniego wach mistrza Alfonsa Saulca, b. elektrotechnika z Sosnowca.

Co do prokuratora Eysmonta, który zdefiniował się przy następnym dwu eskarowanych eskarowanych w czasie przesłuchań z wzięcia do czynu i postępowanie wydzielone tak, że obecnie przysięga zdać rachunek ze swych zbrodni tylko dwóm pozostałym eskarowanym zamkniętym w X pawilonie cytadeli warszawskiej; jedyną w następowaniu względem nich karą jest śmierć.

Rozprawa ogłoszona została jako tajna.

Sąd przychylając się do wniosków obrońców, postanowił oddać Erasta i Saulca pod opiekę lekarzy celem leczenia, czy zachodzący ekologiczne, wykluczające pożyteczność eskarowanych w momencie spełnienia przez nich zbrodni.

Teatr H. Czarnieckiego wystawia dzisiaj popołudniu po raz pierwszy na wieczorowym przedstawieniu. Rolę Lizystraty, wykona p. Zofia Wojnowska.

Następną obsadę stanowią pp. Wilkoszewska, Orwicz, Wąsowicz, Kossakowska, Proniewicz, Barański, Miller, Ksielewski, Kaczorowski z baletem na czele.

W poniedziałek efektowna farsa, wywołująca bezustanny śmiech „Porwanie Sabine”.

W wtorek „Wesoła wdówka” z p. Wojnowską w roli tytułowej.

W środę przedstawienia nie będzie.

W czwartek „Manewry jeździeckie”.

W piątek „Ich czworo” Zapolskiej.

W sobotę pierwszy raz „Gdy nocy zaśnie”, operetka.

W niedzielę pp. „Halka” wieczorem z p. Polak z dolarami.

Na powyższych tygodniowych repertuarach wczesna sprzedaż biletów rozpoczęła.

Będzin-Dąbrowa Strzemiście W powyższych miejscowościach teatr Czarnieckiego czynny jest w tygodniu bieżącym, jak na stępnie, wystawiając sztuki:

Poniedziałek Dąbrowa „Wesoła wdówka”.

Wtorek Będzin „Porwanie Sabine”.

Środa Będzin „Wesoła wdówka”.

Środa Dąbrowa „Porwanie Sabine”.

Czwartek Strzemiście „Wojna z żonami”.

Sprzedaż biletów na wszystkie przedstawienia w danych miejscowościach rozpoczęła.

Z Dąbrowy.

Czy to prawda? Od jakiegoś czasu w handlu w Zagłębiu ukazało się mydło, sprzedawane po dość niskiej cenie, bo po 29—30 mk. za funt, które ma zapach niemożliwy do zaleśnienia. Wstrętny ten zapach przypomina coś trupiego.

W Dąbrowie rozpowszechnia się pogłoska, że mydło to wyrabiane jest z psidły świnią zakopanych z polecenia lekarzy rosyjskiego i niemieckiego jaszczu przed wojną. Podobno któraś z fabryk otrzymała zezwolenie od jednego z magistratów w Zagłębiu na eksploatację tego świńskiego cementu.

Zachodzi tylko pytanie, czy nie grozi nam z tego powodu jakieś niebezpieczeństwo, gdyż, jak wiadomo, przed wojną lekarze polecali zakopywać świnie padłe tylko na pewne niebezpieczne choroby, inne zaś padłe sztuki, odsyłane były do mydlarni.

Z teatru.

Wczoraj „Hrabia Luksemburg” wypadł nadspodziewanie dobrze i grany przy wypełnionej sali był najwyraźniejszym dowodem, że publiczność potrafi ocenić wysiłki dyr. Czarnieckiego, który chciałby zadowolić najwybredniejsze wymagania publiczności.

Świetnie dysponowana wczoraj p. Wojnowska dała się poznać jako pierwszorzędną siłą śpiewaczą, zbierała też słuszną zasłużoną brawa. Partnerem jej, księciem rumuńskim, był p. Kaczorowski, który już na ten sezon zdołał sobie pozyskać galerję, lecz reszta publiczności widziała w nim częste zbyt wiele szarzy. P. Miller — Luksemburg — chwila bardzo nawet dobry, panując doskonale nad grą, nie opanowywał dostatecznie głosu, co na całość bardzo poprawnie zle się odbijało.

P. Orwiczówna i p. Korłowski tworzyli zgranną parę, on artysta malarz, ona zaś jego przez jakiś czas gwiazda przewodnia.

Najwięcej wrażeń dał jednak akt pierwszy, dzięki baletowym produkcjom ulubieńców Sosnowca—p. Popielewskiego i p. Piotrowskiego.

W. B.

Skrzynka do listów.

Do Sosnowskiej Redakcji „Iskry”.

Po powrocie moim z objazdu granicy doszło do mojej wiadomości, że jakiś niekompetentny indywiduum eskarowało mnie przed władzą i w związku z tym rozmaite osoby rosnące o mnie potwarzone wieści.

Działalność, owej elementarnej jednostki najęła się władza prekuratorska, ja zaś ze swej strony oświadczałem, że wszystkie eskarowania miały być z całą surowością prawa.

Proszę Sosnowską Redakcję o umieszczenie tych słów kilka, pozostałe w powołanym.

Kazimierz Iwański

referent z prawem zastępowania starosty.

Będzin, 25 września 1920 r.

Do Sosnowskiej Redakcji „Iskry”.

Sosnowy Redaktorze! Proszę o łaskawe umieszczenie poniższych słów kilku w odpowiedniej na notatkę „Kurjera Zagłębia” o kinematografach w Sosnowcu.

Dla naszego redaktora „Kurjera Zagłębia” nie wystarczy w budżecie kinematografów naszych, z których wywnioskowaliśmy, że nie możemy myśleć o przyłączeniu do kinematografów, niemożliwych z maszyni „kawiarni”.

W Częstochowie może być inaczej, gdyż tamtejsze kino nie opłaca się 10 proc. podatku na rzecz miasta, Sosnowiec zaś, obciążony podatkami, nie jest w stanie wprowadzić ulogodzeń, zwłaszcza, że właściciele

Do jednego celu.

Sosnowiec, 28 września.

Dwa są prądy w naszym społeczeństwie, jeśli chodzi o stosunek do wojny z Rosją, jednak oba dziwnie się schodzą w swych ostatecznych wnioskach. Jedni to prawica, która gwałtownie przebiega do pokoju w tym wyrachowaniu, że w czasie wojny nie może całego szeregu swych zamiarów przeprowadzić.

Najbardziej radykalnym dążeniem tej prawicy na chwilę obecną jest oświadczenie rządami w kraju, gdyż ci panowie również zdają się podzielać zdanie, że polityka to walka o władzę. W tym pędzie do zdobycia władzy prawica napotyka ogromną przeszkodę: jest nią osoba naczelnika państwa, który trzyma się u steru nawy państwowej nie tym, że ją zdobył przed tym, nie więc siłą bezwładności, lecz swą popularnością w narodzie i w wojsku, zdobytą nie czczym frazesem i „politykowaniem”, lecz znojem trudem życia i walką o niepodległość ojczyzny.

Prawica czuje, że popularność naczelnika państwa mimo wszystko rośnie, rośnie tymbardziej, że ustawiczne walki naszej armii wykazują mnóstwo zalet naszego naczelnego wodza. To też z tego właśnie względu ci sami ludzie, którzy, dopóki się w zwalczanie naczelnika państwa tak silnie nie zaangażowali, parli całą siłą do ofensywy na Rosję, teraz żądają najgwałtowniej zawarcia pokoju. Bo pokój nakaże milczenie naszym walecznym żołnierzom i laury wodza naczelnego pokryje pył zapomnienia, a w takiej atmosferze łatwiej będzie zaszczerpić swoje myśli, snadniej będzie można dożyć upragnionych zmian, o któ-

rych już wszyscy mamy aż nadto dokładne pojęcie.

I lewica dąży również do pokoju, ale ta co innego ukrywa w zanadrzu: chodzi jej o to, by całą siłą ludu, jak mówi, użyć do walki klasowej. Lewica liczy na to, że gdy zawrzemy narzeczcie pokój, jedno wszyscy będą mieli na oku — mianowicie przewrót społeczny. Lewica ta sądzi, że przelewanie krwi na froncie dla obrony granic jest zbrodnią, lecz walki bratobójcze, które krajowi gotuje — to święty cel.

I jedni i drudzy, mając na widoku wyłącznie partyjne cele, nie dbają nic o interes narodu, nie chcą nawet myśleć o tym, co w danym wypadku byłoby bardziej wskazane, byle tylko być u władzy, byle rzadzić. Sąd też nasz o jednych i o drugich musi wypaść niepocholebny: nie możemy nie potępić tych, którzy osłabiają moc wewnętrzną narodu. Tego nie wolno robić nawet wtedy, gdy się ma szlachetne, ogołnitę uznane zamiary; nie wolno zaś robić tymbardziej, gdy chodzi o zaspokojenie własnych jedynie, egoistycznych, a jednocześnie podrywających egzystencję narodu, zamiarów.

Z. R.

Kronika.

W niedzielę 26 b. m. Cypryana.

Jutro w poniedziałek 27 b. m. Kozmy.

Wschód słońca g. 5 m. 33

Zachód „ g. 5 m. 49

Pełnomocnik Komitetu Obrony Państwa na powiat będziński niniejszym zawiadamia, że od 1 go października interesantów

